



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Zakaz "reformationis in peius" w wojskowym postępowaniu karnym okresu międzywojennego

Author: Tomasz Szczygieł

Citation style: Szczygieł Tomasz. (2013). Zakaz "reformationis in peius" w wojskowym postępowaniu karnym okresu międzywojennego. "Z Dziejów Prawa" (T. 6 (2013), s. 127-150).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

TOMASZ SZCZYGIEŁ
Katowice

Zakaz „reformationis in peius” w wojskowym postępowaniu karnym okresu międzywojennego

Wprowadzenie

Nawet najbardziej wszechstronna kontrola sądu II instancji nad rozstrzygnięciem organu niższego rzędu, wynikająca z przepisów proceduralnych, będzie martwa, jeżeli główny zainteresowany (oskarżony), obawiając się możliwości pogorszenia swojej sytuacji, w ogóle jej nie zainicjuje (zasada skargowości)¹. Tę właśnie obawę o zmianę na gorsze (*reformatio in peius*) lub jej brak za sprawą gwarancji zakazu *reformationis in peius* doktryna prawa karnego formalnego akcentuje przy okazji omawiania każdej procedury karnej, tak powszechnej, jak i wojskowej, urządzającej instancję kontrolną zapadłych w jej trakcie rozstrzygnięć². Zakaz orzekania na niekorzyść odwołującego, poza naturalnym zapewnieniem mu realnego dostępu do instancji wyższego rzędu, stanowi także

¹ Sprzężenie zakazu *reformationis in peius* ze środkami odwoławczymi — Z. Doda, A. Gaberle: *Kontrola odwoławcza w procesie karnym. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz*. T. 2. Warszawa 1997, s. 282.

² Zwrot ten oznacza zmianę(y) na gorsze lub też przekształcenie(a) na gorsze — tak K. Marszał: *Zakaz „reformationis in peius” w polskim procesie karnym*. Poznań 1968, s. 7; zob. także Idem: *Geneza zakazu „reformationis in peius” w procesie karnym*. W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. Red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmich. T. 2. Białystok—Katowice 2010, s. 1046—1047; G. Jaszuński: „*Reformatio in peius*”. „Palestra” 1939, R. 16, nr 7—8, s. 901.

o pozycji procesowej jego samego jako podmiotu postępowania, koncepcji podziału ról procesowych uczestników procesu, podejściu do tzw. sędziowskiego wymiaru kary czy wreszcie relacji jednostka — państwo w dążeniu do celu, jakim jest rozstrzygnięcie o przedmiocie postępowania karnego, u podstaw którego leży przecież realizacja zasady prawdy materialnej w procesie karnym.

Oprócz wymienionych zależności, stanowiących uniwersalny wyznacznik specyfiki konkretnej procedury karnej, bez względu na to, czy powszechnej, czy wojskowej, w tej ostatniej występują ponadto: przekonanie o względach „natury wojskowej” w dyscyplinującym wymiarze sprawiedliwości, koncepcja sądu wojskowego jako sądu posłuszeństwa, a nie wolności podsądnego oraz nadrzędność szarży sądzących nad sądzonym, szczególnie wyraźna w wojskowych sądach odwoławczych³. Sprawia to, że w wojskowym postępowaniu karnym kwestia zakazu *reformationis in peius* staje się bardzo interesująca i niejednoznaczna zarazem. Sięgające tradycji Wielkiej Rewolucji przekonanie o równości każdego człowieka przed obliczem wymiaru sprawiedliwości bez względu na fakt noszenia munduru⁴ ulega konfrontacji z interesem armii w ogóle. Naturalny dla postępowania karnego konflikt interesów jednostka — państwo staje się nie tylko wyraźniejszy, ale co bardziej istotne — łatwiejszy do rozstrzygnięcia na niekorzyść tej pierwszej w konkretnych warunkach ustrojowych, czego najlepszym przykładem jest kodeks wojskowego postępowania karnego z 1936 r. [dalej: k.w.p.k.]⁵.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest realizacja gwarancji zakazu *reformationis in peius* w postępowaniu zwyczajnym wojskowego postępowania karnego okresu międzywojennego.

1. Przejściowe i tymczasowe rozwiązania proceduralne w zakresie dostępu do II instancji

Podejmując problematykę zakazu *reformationis in peius* w wojskowym postępowaniu karnym okresu międzywojennego, nie sposób pominąć rozwiązań prawnych zaborczych ustaw wojskowych, także w zakresie katalogu i charakteru środków prawnych, z których wniesieniem omawiana gwarancja mogła mieć

³ W.F. Duchon: *Wojskowa reforma sądowa z marca 1928 we Francji*. Warszawa 1930, s. 128—129; T. Wyszomirski: *Reforma sądownictwa we Francji*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” [dalej: WPP] 1935, nr 3, s. 22—26.

⁴ W. Piłecki: *Najistotniejsze zmiany w wojskowym prawie procesowym*. WPP 1937, nr 4, s. 23.

⁵ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 września 1936 r. *Kodeks wojskowego postępowania karnego* (Dz.U. 1936, nr 76, poz. 537).

związek. Wejście w życie nowego kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1936 r. poprzedzał okres obowiązywania w polskim sądownictwie wojskowym ustaw procesowych właściwych dla armii Niemiec i przede wszystkim Austrii. Ten niemal dwudziestoletni okres dzielił się na dwa etapy, a mianowicie: pierwszy — przejściowy (porządkujący chaos polowego sądownictwa) od 5 grudnia 1918 r. do 10 maja 1920 r.⁶, i drugi — tymczasowy (unifikacyjny) od 10 maja 1920 r. do 1 stycznia 1937 r.⁷ Rozróżnienie to wskazuje na pewną etapowość w dochodzeniu do ostatecznego rezultatu w postaci k.w.p.k. z 1936 r. i przyjętego w nim systemu kontroli instancyjnej oraz podkreśla dualizm reżimów wojskowego procesu karnego, jakie mogły stać się podstawą inspiracji już w ramach rodzimej kodyfikacji.

W tzw. okresie przejściowym obowiązywały w sądownictwie wojskowym dwie ustawy karno-procesowe, a mianowicie niemiecka i austriacka, wedle kryterium terytorialnego poszczególnych jednostek organizacyjnych armii, o czym będzie jeszcze mowa. W okresie najdłuższym, czyli unifikacyjnym, na terytorium Rzeczypospolitej obowiązywała już tylko austriacka ustawa wojskowego postępowania karnego, dostosowana do warunków rodzimych tzw. rozporządzeniem majowym z 1920 r.

Powyższa różnorodność stanowi jednocześnie swego rodzaju kontrast dla pozytywistycznej regulacji zakazu *reformationis in peius* po 1 stycznia 1937 r., albowiem obowiązujące dotychczas rozwiązania właściwe armiom Habsburgów i Hohenzollernów reprezentowały pod tym względem podejście jeszcze właściwe dla klasycznej szkoły prawa karnego.

Obowiązująca w sądach wojennych przy dowództwach okręgów generalnych w Warszawie, Łodzi, Kielcach i Lublinie oraz w Sądzie Wojennym Wojska Polskiego niemiecka ustawa wojskowego postępowania karnego z dn. 1 grudnia 1898 r.⁸ przewidywała, zgodnie z § 365, dwa rodzaje środków za-

⁶ Dekret Naczelnego Wodza z dn. 5 grudnia 1918 r. o sądach wojskowych („Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1918, nr 10, poz. 234); Ustawa tymczasowej organizacji sądowej Wojska Polskiego („Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 11, poz. 393); Przepisy przechodnie do austro-węgierskiej Ustawy Wojskowego Postępowania Karnego („Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 21, poz. 703); Przepisy przechodnie do niemieckiej Ustawy Wojskowego Postępowania Karnego („Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 21, poz. 704); T. Wyszomirski: *Pierwsze dni sądownictwa wojskowego w niepodległej Polsce*. WPP 1938, nr 4, s. 4.

⁷ Ustawa z dn. 29 lipca 1919 r. o tymczasowym sądownictwie karnym („Dziennik Praw” 1919, nr 65, poz. 389); Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 roku (Dz.U. nr 59, poz. 368).

⁸ Niemiecka ustawa wojskowego postępowania karnego z dnia 1 grudnia 1898 roku. Warszawa, Wydawnictwo Sekcji Organizacyjno-Sądowej Departamentu Prawno-Wojskowego Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1919.

skarżenia orzeczeń rozstrzygających o odpowiedzialności karnej, a mianowicie apelację i rewizję. Ta dwutorowość wynikała z przyjętej struktury organizacyjnej sądownictwa wojskowego ówczesnej II Rzeszy i podziału tegoż na niższe sądownictwo i sądy wojenne rozstrzygające w I instancji oraz wyższe sądownictwo wojskowe i Sąd Wojskowy Rzeszy jako instancje kontrolne. Kryterium właściwości rzeczowej stanowił stopień wojskowy oskarżonego oraz charakter zarzucanego przestępstwa. Apelacja przysługiwała od orzeczeń merytorycznych niższych sądów wojskowych lub sądów wojennych orzekających w I instancji. Rewizja stanowiła środek zaskarżenia od orzeczeń wyższych sądów wojennych w I instancji, której rozpatrzenie należało do Sądu Wojskowego Rzeszy jako organu wyłącznie rewizyjnego (§ 397). W Rzeczypospolitej przedstawionym szczeblom sądownictwa odpowiadały sądy pułkowe, sądy okręgów generalnych i Naczelny Sąd Wojskowy.

Apelacja urządzona omawianą ustawą w całej swej rozciągłości zasługiwała na miano pełnego i niczym nieograniczonego środka kontroli orzeczenia sądu I instancji, nadającego instancji odwoławczej charakter sądu merytorycznego. Wniosek taki wynikał przede wszystkim z braku ustawowych podstaw zaskarżenia (§ 378) oraz dopuszczalności powołania się na nowe fakty i dowody przed II instancją (§ 388). Co więcej, sąd odwoławczy zobowiązany był z urzędu brać pod uwagę wystąpienie podstaw rewizyjnych uzasadniających uchylenie orzeczenia, nawet jeżeli nie zostały one podniesione przez skarżącego, oczywiście, z uwzględnieniem zakresu i kierunku zaskarżenia.

Globalna kontrola rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej mogłaby, z punktu widzenia interesu oskarżonego, przemawiać na jego niekorzyść, zwłaszcza jeżeli jej inicjatorem byłby zwierzchnik sądowo-karny reprezentujący oskarżenie; tak jednak nie było. Ustawa z 1898 r. wpisywała się w pełnym zakresie w nurt klasyczny prawa karnego, którego przejawem w prawie procesowym była zakrojona na szeroką skalę troska o zabezpieczenie jego interesów. Jednym z jej elementów był bez wątpienia właśnie zakaz *reformationis in peius* (§ 396), zabraniający orzekania na niekorzyść, jeżeli wyrok zaskarżył oskarżony, lub na jego korzyść zwierzchnik sądowo-karny. Co więcej, środek wniesiony na niekorzyść oskarżonego mógł spowodować orzeczenie na jego korzyść (tzw. przełamanie kierunku), a dodatkowo sąd mógł orzekać tylko w granicach zaskarżenia.

W postępowaniu rewizyjnym przed Naczelnym Sądem Wojskowym zakaz *reformationis in peius* również obowiązywał w pełnym zakresie. Było to istotne, ponieważ rewizja od orzeczeń sądów okręgów generalnych zapadłych w I instancji wykazywała znamiona ekskluzywności i wyjątkowości w dostępie do II instancji, czego wyrazem w zasadzie był brak możliwości kwestionowania podstawy faktycznej wyroku oraz konieczność powołania się na konkretne naruszenie prawa (§ 399—400). Rozpoznając rewizję, Naczelny Sąd Wojskowy jak organ II instancji orzekał w zasadzie tylko kasatoryjnie. Stanowił o tym wyraź-

nie §411 w następującym brzmieniu: „O ile rewizja uznana zostanie za uzasadnioną, należy znieść zaskarżony wyrok (ust. 1). Równocześnie zostają uchylone ustalenia faktyczne, będące podstawą wyroku, o ile one objęte są naruszeniem ustawy, z powodu którego nastąpiło zniesienie wyroku (ust. 2)”. Szczególnie jednak interesująca była możliwość reformatoryjnego orzeczenia przez instancję rewizyjną. W tym wąskim zakresie zastosowanie znajdował §412, który stanowił: „Jeżeli naruszenie wyroku nastąpiło jedynie z powodu naruszenia ustawy przy zastosowaniu tejże do materiału faktycznego, będącego podstawą wyroku, Naczelny Sąd Wojskowy rozstrzyga samą sprawę o tyle, o ile bez dalszych faktycznych wyjaśnień wypada orzec tylko umorzenie postępowania lub uniewinnienie”. Był to *de facto* bezpośredni zakaz *reformationis in peius*, zabraniający nie tylko dokonania zmiany podstawy faktycznej rozstrzygnięcia I instancji, ale przede wszystkim wydania orzeczenia na niekorzyść na podstawie zebranego już i niepodlegającego uzupełnieniu materiału dowodowego.

Obowiązywanie pośredniego zakazu *reformationis in peius* w ponownym postępowaniu przed sądem wojskowym okręgu generalnego nie budziło żadnych wątpliwości. Zgodnie z §415, „Jeżeli wyrok został zaskarżony tylko przez oskarżonego lub na jego korzyść, to nowy wyrok nie może nałożyć kary surowszej niż zawartej w zniesionym wyroku. Kary poszczególne składające się na karę łączną nie mogą być wyższe niż w zniesionym wyroku”.

W przedstawionym kształcie zakaz orzekania na niekorzyść oskarżonego obowiązywał w wojskowym postępowaniu odwoławczym niemal na całym obszarze Rzeczypospolitej do 10 maja 1920 r.

Austriacka ustawa wojskowego postępowania karnego z 1912 r.⁹, w brzmieniu nadanym przez Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 maja 1920 r., dotychczas obowiązująca w wersji oryginalnej¹⁰ tylko w sądach wojennych Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie, utrzymała obowiązywanie w sądownictwie wojskowym zasady dwuinstancyjności postępowania karnego. Podstawowy warunek gwarancji zakazu orzekania na niekorzyść oskarżonego, a więc dążenia do ustalenia prawdy materialnej został utrzymany, zmienił się natomiast katalog i specyfika środków prawnych, z których wniesieniem mógł być wiązany. W tym zakresie inkorporowana ustawa do katalogu zwyczajnych środków zaskarżenia zaliczała odwołanie oraz zażalenie nieważności. Omówienie działania zakazu *reformationis in peius* w zależności od rodzaju zło-

⁹ W brzmieniu tekstu jednolitego ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z 5 lipca 1912 r., zatwierdzonym przez Ministra Spraw Wojskowych w dn. 17 lipca 1920 r., opublikowanym nakładem Głównej Księgarni Wojskowej Ministerstwa Spraw Wojskowych w dn. 22 lipca 1920 r.

¹⁰ Austr. Dz.Ust. P. Nr. 130.

zonej skargi etapowej wymaga w pierwszej kolejności krótkiej analizy każdej z nich.

Odwolanie jako środek kontroli merytorycznej orzeczeń sądów I instancji przysługiwało od orzeczeń wojskowych sądów rejonowych i wojskowych sądów okręgowych działających w I instancji. Charakter odwołania, jak i zakres wywołanej kontroli zainicjowanej jego wniesieniem, był jednak zupełnie inny w zależności od kategorii sądu I instancji, od jakiego przysługiwało¹¹. Jeżeli zatem zaskarżenie dotyczyło wyroku sądu rejonowego, odwołanie było zbliżone do apelacji znanej z niemieckiej ustawy wojskowego postępowania karnego. Dla wyznaczenia zakresu ewentualnych zarzutów nie posługiwano się klauzulą generalną „tak, co do faktu, jak i prawa”, jak to czyniło ustawodawstwo niemieckie. Wyliczenie jednak trzech podstaw wniesienia zaskarżenia, a wśród nich tej ogólnie kwestionującej winę oskarżonego, zdaje się również potwierdzać wszechstronność odwołania. Globalny charakter kontroli merytorycznej wyroków wojskowych sądów rejonowych podkreślał również Najwyższy Sąd Wojskowy, stwierdzając w jednym z orzeczeń, że w wywodach odwołania od orzeczenia sądu rejonowego można podnosić wszelkie zarzuty, tak co do nieważności, kary, jak i winy, niezależnie od tego, które z nich podano w zgłoszeniu odwołania (por. orz. NSW z dn. 10.12.1934 r., sygn. R 371/34)¹².

Odwolanie od orzeczenia sądu okręgowego było już jednak całkiem innym środkiem zaskarżenia. Można je było oprzeć jedynie na zarzucie kwestionującym karę. Takie założenie stanowiło konsekwencję przekonania, które legło u podstaw identycznej regulacji powszechnej austriackiej procedury karnej z 1873 r., że w sprawach poważniejszych apelacja w zakresie orzeczenia o winie nie dałaby się pogodzić z duchem zasady ustności¹³. Oczywiście, w tym zakresie możliwe było także podnoszenie zarzutów natury faktycznej, jednak mających wpływ tylko na wymiar kary, a nie kwestie odpowiedzialności karnej. Co więcej, nie było możliwe powoływanie się na nowe fakty i dowody nawet w zakresie istotnym dla orzeczenia o karze. Najwyższy Sąd Wojskowy wielokrotnie podkreślał, że postępowanie odwoławcze w następstwie zaskarżenia orzeczenia wojskowego sądu okręgowego toczy się na podstawie zgromadzonego materiału w sprawie i ustalonych faktów. W jednym ze swoich

¹¹ Praktyka rozpoznawania przez Najwyższy Sąd Wojskowy jako sąd II instancji w latach 1920—1937 odwołań od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych pokazuje, że środek ten był *de facto* apelem o łagodniejszy wymiar kary, a nie skutecznym środkiem zaskarżenia. Nie może zatem dziwić fakt, że obrońcy oskarżonych formułowali ten środek jako ostateczny względem zażalenia nieważności, nierzadko w tym samym piśmie procesowym. Archiwum Akt Nowych. Zbiór Akt Sądów Wojskowych. Najwyższy Sąd Wojskowy. Sygn. 427/I.

¹² „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” [dalej: RPEiS] 1936, R. 16, z. 1, s. 400.

¹³ E. Krzymuski: *Wykład procesu karnego. Ze stanowiska nauki i prawa obowiązującego w b. dzielnicy austriackiej oraz z uwzględnieniem ważniejszych różnic na innych ziemiach Polski*. Kraków 1922, s. 210.

orzeczeń stwierdził, że „Przepis § 337 ust. 4 u.w.p.k. zezwala na powoływanie w wywodzie odwołania nowych świadków i nowych środków dowodów jedynie w odwołaniach przeciw wyrokom wojskowych sądów rejonowych. Do wyводу zażaleń nieważności wyroków wojskowych sądów okręgowych przepis ten — jak to wynika z § 361 u.w.p.k. — nie ma zastosowania” (por. orz. NSW z dn. 3.10.1935 r., sygn. R 259/35)¹⁴.

Zażalenie nieważności ustawa przewidywała dla kontroli orzeczeń wojskowych sądów okręgowych wydanych również w I instancji, jednak tylko wtedy, gdy wystąpiła jedna z przyczyn nieważności z § 358. Spośród 11 możliwych podstaw zaskarżenia, z których większość dotyczyła okoliczności prawnych, tylko jedna rodziła nadzieje przeforsowania przed Najwyższym Sądem Wojskowym zarzutu podważającego podstawę faktyczną orzeczenia. Zgodnie z postanowieniem pkt. 5 § 358, „Jeżeli orzeczenie sądu wojennego co do okoliczności stanowczych jest niejasne, niezupełne lub samo z sobą sprzeczne, jeżeli nie podano powodów tego orzeczenia, albo jeżeli treść powodów rozstrzygania co do osnowy dokumentów znajdujących się w aktach lub co do zeznań sądowych pozostaje w ważnej sprzeczności z samymi dokumentami albo protokołami przesłuchań i posiedzeń”, to sąd odwoławczy był wówczas zobligowany zająć stanowisko w przedmiocie winy skazanego. Podejmowane w ten sposób przez skarżących starania w kierunku nadania zażaleniu nieważności charakteru środka wszechstronnej kontroli instancyjnej, odpowiadające — choćby w części — odwołaniu od orzeczeń sądu rejonowego, zderzały się ze stanowczą i konsekwentną postawą Najwyższego Sądu Wojskowego skutecznie studzącą te zapędy, aczkolwiek nie wykluczającą ich. W jednym z orzeczeń sąd ten stwierdził bardzo wyraźnie, że „W kwestii ustaleń faktycznych przysługuje sądowi w zasadzie swobodna ocena środków dowodowych. Zaskarżenie takich ustaleń zażaleniem nieważności z § 358 pkt 5 u.w.p.k. musi być uzasadnione takimi tylko okolicznościami, które by wskazywały na niewątpliwie świadome lub nieświadome nadużycie przez sąd powyższego uprawnienia, idące w tym kierunku, iż zamiast logicznie koniecznego powziął sąd przeciwnie tej logice, a istotne dla sprawy ustalenie” (por. orz. NSW z dn. 22.07.1935 r., sygn. R 72/35)¹⁵. Z orzeczenia tego wynikało dla potencjalnego skarżącego, że nie może po prostu polemizować z ustaleniami wojskowego sądu okręgowego jako organu I instancji, formułując własną wersję wydarzeń. Jeżeli chciałby jednak podważyć w tym zakresie rozstrzygnięcie, to na nim spoczywał ciężar wykazania braku logiki w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego i wysnutych stąd wniosków. Tym samym ranga sędziowskiej swobodnej — lecz nie dowolnej — oceny dowodów dokonywanej przez sędziów wojskowych sądów okręgowych została przez Najwyższy Sąd Wojskowy potwierdzona. Przekona-

¹⁴ RPEiS 1936, R. 16, z. 1, s. 400—401.

¹⁵ Ibidem, s. 399.

nie o mniejszym prawdopodobieństwie błędu ze strony sędziów sądów wyższych w ogólnej strukturze sądowniczej, ale jednocześnie orzekających jako I instancja, wpisuje się bardzo wyraźnie w dyskusję nad dopuszczalnością apelacji w ogóle, w zależności od szczebla konkretnego sądu¹⁶. Bez wątpienia Najwyższy Sąd Wojskowy, wydając to orzeczenie — świadomy tej dyskusji — nie chciał przekształcenia zażalenia nieważności oraz opierającego się na tych samych podstawach zażalenia w obronie ustawy w środki wszechstronnej kontroli merytorycznej zapadłych w wojskowych sądach okręgowych wyroków.

Jak zatem przedstawiała się kwestia obowiązywania zakazu *reformationis in peius*? Wbrew wypowiedziom dzisiejszej literatury przedmiotu¹⁷, taka gwarancja jednak była. Oczywiście, jej zakres, o czym wspomniano wcześniej, był różny w zależności od tego, jakiego środka zaskarżenia dotyczył. W przypadku odwołania od wyroku wojskowego sądu rejonowego zakaz wymierzenia kary surowszej niż orzeczona tym orzeczeniem miał zarówno wymiar bezpośredni — adresowany do sądu okręgowego, jak i pośredni — adresowany do sądu rejonowego ponownie rozpoznającego sprawę w razie uchylenia orzeczenia (§ 350 u.w.p.k.), oczywiście, jeśli zaskarżono orzeczenie wyłącznie na korzyść oskarżonego. Sytuacja wyglądała odmiennie w przypadku zaskarżenia orzeczeń wojskowych sądów okręgowych wydanych w I instancji, gdzie — jak się zdaje — obowiązywał tylko bezpośredni zakaz *reformationis in peius*. Adresowany do Najwyższego Sądu Wojskowego zakaz miał identyczny wymiar, bez względu na to, czy wniesiono odwołanie od kary, czy zażalenie nieważności, zabraniając temu sądowi orzeczenia surowszej kary niż wymierzona zaskarżonym wyrokiem (§ 354 ust. 3¹⁸ i § 373 ust. 3 u.w.p.k.¹⁹). Co do obowiązywania tego zakazu również przed sądem ponownie rozpoznającym sprawę w następstwie uchylenia orzeczenia, odmiennie niż to miało miejsce w przypadku uchylenia wyroku sądu rejonowego, przepisy milczały. Rozwiązania w takiej sytuacji mogły być co najmniej dwa:

- Po pierwsze, pośredni zakaz *reformationis in peius* rzeczywiście nie obowiązywał przed sądem ponownie rozpatrującym sprawę. Świadczą o tym następujące argumenty: jurydyczny, wedle którego nie sposób domniemywać istnienia określonej instytucji procesowej, a tym bardziej ograniczającej

¹⁶ S. Glaser: *Polski proces karny w zarysie wraz z prawem o ustroju sądów powszechnych*. Kraków 1934, s. 281—282; A. Mogilnicki, E.S. Rappaport: *Kodeks postępowania karnego. Motywy ustawodawcze*. T. 2. Warszawa 1929, s. 457—458.

¹⁷ R. Ostafiński-Bodler: *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych 1914—2002*. Toruń 2002, s. 121.

¹⁸ „Jeżeli odwołanie złożono tylko na korzyść oskarżonego, wówczas nie może Najwyższy Sąd Wojskowy orzec przeciw niemu kary surowszej od tej, którą wymierzono wyrokiem pierwszym” (§ 354 ust. 3).

¹⁹ „Jeżeli zażalenie nieważności wniesiono tylko na korzyść oskarżonego, wówczas nie może Najwyższy Sąd Wojskowy orzec przeciw niemu kary surowszej od tej, którą wymierzono wyrokiem zaczepionym” (§ 373 ust. 3).

kompetencje sądu, skoro brak jej wyrażenia *expressis verbis* w obowiązujących przepisach, oraz celowościowy, wynikający z modelu całego postępowania kontrolnego orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, przemawiający już raczej za ograniczeniem akcji odwoławczej oskarżonego, a nie jej potęgowaniem. Ponadto § 379 ust. 4, zapewniający od ponownie wydanego wyroku również wniesienie środka zaskarżenia, świadczył o zabezpieczeniu skarżącego podejmującego ryzyko odwołania się za pierwszym razem. Takie rozwiązanie znajduje także poparcie w genezie tej instytucji w ogóle, która jak podkreśla się w literaturze wykształciła się najpierw jako wytyczna adresowana do sądu odwoławczego (bezpośredni zakaz *reformationis in peius*)²⁰.

- Po drugie, zakaz ten obowiązywał faktycznie w praktyce orzeczniczej wojskowych sądów okręgowych rozpatrujących ponownie sprawy na skutek uchylecia ich orzeczenia. Praktyka i literatura przedmiotu znają przypadki, w których nawet całkowity brak przepisu w procedurze karnej wyrażającego sens tej gwarancji procesowej oskarżonego nie przeszkadzał w jej faktycznym obowiązywaniu (np. *Code d'instructione criminelle* z 1808 r.)²¹. Stwierdzenie tego jednak będzie możliwe tylko po wnikliwej analizie zachowanych akt tych sądów, dlatego na razie problem został tylko zasygnalizowany.

2. Kodeks wojskowego postępowania karnego z 1936 r.

Kodeks wojskowego postępowania karnego z 1936 r., obowiązujący od 1.01.1937 r., stanowił ostatnie dzieło kodyfikacyjne z zakresu prawa karnego, będące rezultatem międzywojennych starań o rodzime prawodawstwo. Był efektem doświadczeń i praktyki odwoławczej nie tylko sądów wojskowych, ale przede wszystkim sądów powszechnych za sprawą kodeksu postępowania karnego z 1928 r. [dalej: k.p.k.]. Tezę tę potwierdzają między innymi słowa szefa Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. aud. Teofila Marescha z przedmowy do stanowiącego *de facto* wykładnię autentyczną komentarza autorstwa płk. aud. Mariana Buszyńskiego i ppłk. aud. Bolesława Matznera o następującej treści: „Z chwilą tą oddano do dyspozycji wojska jednolity kompleks ustaw, w opracowaniu którego starano się uwzględnić wszystkie możliwe zdobycze współczesnej myśli prawniczej w zakresie, w jakim pozwalała na to swoista struktura wojska — organizacji nieznoszącej

²⁰ K. Marszał: *Zakaz...*, s. 12.

²¹ Praktyka orzecznicza za sprawą opinii Rady Stanu (*L'avis du Conseil d'Etat*) z dn. 12 listopada 1806 r.; *Ibidem*, s. 32—33.

gwałtownych wstrząsów, a raczej wymagającej w swych poczynaniach ostrożnej i umiarkowanej ewolucyjnej działalności. [...] Dla przykładu wskaże kilka tylko problemów, na których ujęcie i rozwiązanie wywarły ogólne zasady organizacji sił zbrojnych i ich istotne potrzeby przemożny wpływ. [...] W dziedzinie proceduralnej należą do tej grupy te zagadnienia, które mają wpływ na szybkość i skuteczność represji karnej, a więc kwestia instancji i postępowania odwoławczego, postępowanie doraźne i wojenne” [podkreśl. — T.Sz.)²².

Doświadczenia funkcjonowania postępowania odwoławczego w procesie karnym zawiodły twórców wojskowego kodeksu postępowania karnego w stronę nowej koncepcji tylko jednego środka zaskarżenia od orzeczeń sądów wojskowych I instancji, którym została rewizja. Była ona jednak pozbawiona gwarancji zakazu orzekania na niekorzyść wnoszącego. Jej charakter prawny od samego początku budził kontrowersje. I tak Stefan Glaser na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” podniósł, że największą odmiennością tej kodyfikacji w stosunku do powszechnego k.p.k. jest właśnie postępowanie odwoławcze, „które tak naprawdę nie urządza drugiej instancji merytorycznej, a tzw. rewizja jest niczym innym, jak tylko kasacją”²³. Wniosek ten, zdaniem komentatora, wynikał przede wszystkim z faktu, że sąd rewizyjny mógł tylko i wyłącznie z urzędu poddać badaniu ustalenia faktyczne zapadłego orzeczenia i to tylko wtedy, gdy powziąłby poważne wątpliwości w tym zakresie. Twórcy wojskowego k.p.k. Bolesław Matzner i Marian Buszyński, dokonując oceny nowego środka zaskarżenia, wypowiadali się w znacznie mniej kategorycznym tonie. Podnosili, że „rewizja posiada cechy wspólne dla kasacji i apelacji, z przewagą jednak cech kasacyjnych”²⁴. Broniąc niejako utrzymania zasady dwóch instancji w wojskowym sądownictwie karnym, wskazali, że celem rewizji jest nie tylko dokonanie „sądu nad orzeczeniem”, ale także wypowiedzenie się organu odwoławczego o sprawie zakończonej wyrokiem. Ich zdaniem, kontrola rewizyjna nie ograniczała się tylko i wyłącznie do uchybień prawnych, ale także miała na względzie wadliwość faktyczną. Inny komentator, Karol Muller, wskazywał, co następuje: „Z podstawowych założeń rewizji (art. 355) wynika, że sąd odwoławczy w zakresie winy jest w zasadzie instancją wyłącznie kasacyjną, wobec czego nie można opierać rewizji na zarzutach, które by zmierzały do spowodowania rozpatrzenia faktycznej podstawy wyroku w zakresie winy. [...] Z konstrukcji, którą rewizja otrzymała w systemie k.w.p.k., wynika, że jest ona środkiem odwoławczym zbliżonym w podstawowych swoich założeniach do zażalenia nieważności z poprzednio obowiązującej austriackiej u.w.p.k.

²² T. Maresch: *Przedmowa*. W: M. Buszyński, B. Matzner: *Kodeks wojskowego postępowania karnego i Prawo o ustroju sądów wojskowych z komentarzem*. Warszawa, Sekcja Prawnicza Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, 1937, s. 1—2.

²³ S. Glaser: *O kodyfikacji wojskowego prawa karnego*. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 16, s. 227.

²⁴ M. Buszyński, B. Matzner: *Kodeks...*, s. 325.

z 1912 roku. Wprawdzie k.w.p.k. oparł się zasadniczo na k.p.k., jednak ze względu na przyjętą dwuinstancyjność postępowania musiał odrzucić obowiązującą w k.p.k. apelację, jako instancję merytoryczną. Przyjawszy z k.p.k. w głównych założeniach kasację, uzupełnił ją przez wprowadzenie przepisów art. 376 i 359, które są pochodzenia austriackiego, jako odpowiednik § 401 austr. u.p.k.w., względnie § 362 austr. post. karn. z 1873 roku. Wskutek takiej rekonstrukcji kasacji przybrała ona charakter zażalenia nieważności z austriackiego procesu karnego, w którym merytoryczna kontrola wyroku była zapewniona przepisem § 362. Koncepcja ta nie jest nowa i była już przedtem wentylowana i omawiana w naszym piśmiennictwie w związku z zamierzoną reformą k.p.k.”²⁵.

Bliższy kasacji charakter nowej rewizji potwierdzał również katalog przyczyn jej wniesienia. Wzorując się na powszechnej procedurze karnej, wojskowy kodeks postępowania karnego w art. 355 w.k.p.k. przyjął jako podstawy rewizji okoliczności stanowiące zarzuty kasacyjne wymienione w art. 494 powszechnego k.p.k., a mianowicie:

- obrazę przepisów postępowania sądowego (*error in iudicando*) tylko wtedy, gdy mogła ona mieć wpływ na treść wyroku — art. 355 § 1 pkt a w zw. z art. 372 w.k.p.k.;
- nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa i wymiaru kary (*error in procedendo*) — art. 355 § 1 pkt c;
- znaczną niewspółmierność kary w stosunku do okoliczności sprawy — art. 355 § 1 pkt c.

Wynikająca z zamkniętego katalogu podstaw zaskarżenia zasadnicza niepodważalność podstawy faktycznej orzeczenia, tak charakterystyczna dla kasacji, znajdowała swoje potwierdzenie również w orzecznictwie Najwyższego Sądu Wojskowego²⁶. W momencie wejścia w życie w.k.p.k. zakaz *reformationis in peius* w postępowaniu kasacyjnym przed sądami powszechnymi już nie obowiązywał (art. 537 k.p.k.)²⁷. Uregulowanie postępowania kasacyjnego w sądownictwie powszechnym stało się zatem wzorcem dla wojskowego procesu karnego²⁸. Jest to tym bardziej istotne, że ówczesna struktura sądownictwa wojskowego nie pozwalała na wprowadzenie II instancji merytorycznej i jednocześnie wykreowanie Najwyższego Sądu Wojskowego jako organu wyłącznie

²⁵ K. Müller: *Kodeks wojskowego postępowania karnego z objaśnieniami*. Warszawa 1938, s. 352—353.

²⁶ Orz. NSW z dn. 13 VII 1937 r., sygn. K.N 197/37; orz. NSW z dn. 23 IV 1937 r., sygn. K.N 86/37.

²⁷ „Sąd przy ponownym rozpoznaniu sprawy może zmniejszyć lub zwiększyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, czy wyrok uchylono na żądanie oskarżyciela, czy oskarżonego” (art. 537 k.p.k.).

²⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. zmieniające niektóre przepisy postępowania karnego (Dz.U. 1932, nr 73, poz. 662); G. Jaszuński: „*Reformatio in peius*”. „Palestra” 1939, R. 16, nr 7—8, s. 897.

kasacyjnego²⁹. Zdecydowano problem II instancji merytorycznej i kasacyjnej rozwiązać w ramach jednego postępowania kontrolnego, inicjowanego za sprawą rewizji, łączącej w sobie cechy kasacji i apelacji, z przewagą elementów tej pierwszej. To przełożyło się na odrzucenie zakazu *reformationis in peius* w postępowaniu odwoławczym. Nie recypowano właściwego dla apelacji art. 484 pkt a k.p.k.³⁰, a zamiast niego wprowadzono zasadę *reformatio in peius*, która znalazła swój wyraz w art. 377 § 2³¹ i art. 379 § 2³² w.k.p.k. Rozwiązanie to oznaczało, że uchylenie zakazu orzekania na niekorzyść nie dotyczyło tylko postępowania ponownego, do czego prowadziła nowela k.p.k. z dn. 23 sierpnia 1932 r.³³, ale przede wszystkim postępowania przed sądem II instancji, co wynikało właśnie z braku instancji wyłącznie kasacyjnej w polskim sądownictwie wojskowym³⁴.

Powołane przepisy świadczyły niewątpliwie o kasacyjnym obliczu nowego środka zaskarżenia. Na apelacyjny charakter wskazywała natomiast instytucja tzw. „poważnych wątpliwości sądu rewizyjnego co do prawdziwości okoliczności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku”, przewidziana w art. 376 w.k.p.k., a stanowiąca *de facto* negację podstawy faktycznej orzeczenia sądu I instancji. Jak już wskazywano, jej podważanie, o ile nie świadczyło o rażącym naruszeniu sędziowskiej oceny dowodów, było praktycznie niemożliwe. Skorzystanie z tego uprawnienia, poprzedzone ryzykownym wniesieniem rewizji przez oskarżonego, należało wyłącznie do uznania sądu, co też słusznie uważano w doktrynie za rozwiązanie pozorowane³⁵. Jeżeli jednak sąd II instancji zdecydował się na skorzystanie z tego uprawnienia, uznawszy dokonaną ocenę materiału dowodowego za będącą zaprzeczeniem instytucji sędziowskiej oceny dowodów, i uchylił orzeczenie, to sąd ponownie rozpatrujący sprawę nie mógł wydać surowszego orzeczenia niż poprzednio wydane. Co więcej, **za zgodą** prokuratora Najwyższego Sądu Wojskowego sąd rewizyjny mógł również w takiej sytuacji wydać wyrok reformatoryjny, którym uniewinnił oskarżonego, umarzał postępowanie bądź stosował łagodniejszy przepis ustawy karnej. Widać wyraźnie, że to wojskowy sąd II instancji decydował tak naprawę o tym, czy zakaz *reformationis in peius* obowiązuje, czy też nie.

²⁹ W.F. Duchon: *Wojskowa...*, s. 138—139.

³⁰ „Sąd odwoławczy nie może zwiększyć oskarżonemu kary wymierzonej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli złożono apelację tylko na korzyść oskarżonego” (art. 484 pkt a).

³¹ „Najwyższy Sąd Wojskowy, wydając nowe orzeczenie, może zmniejszyć lub zwiększyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, czy rewizję wniesiono na korzyść lub na niekorzyść oskarżonego” (art. 377 § 2 w.k.p.k.).

³² „Sąd pierwszej instancji może przy ponownym rozpoznaniu sprawy, jeżeli kodeks niniejszy nie stanowi inaczej, zmniejszyć lub zwiększyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, na czyje żądanie wyrok uchylono” (art. 379 § 2 w.k.p.k.).

³³ Dz.U. 1932, nr 73, poz. 662.

³⁴ T. Wyszomirski: *Reforma...*, s. 25—27.

³⁵ S. Glaser: *O kodyfikacji...*, s. 227—228.

Naturalne staje się zatem pytanie o przyczynę takiego rozwiązania. Oczywiście, kwestia szybkości represji karnej wysuwa się na plan pierwszy, o czym wielokrotnie wspomniano. Obawa o zmianę wyroku na niekorzyść, mimo zaskarżenia go tylko na korzyść, stanowi bez wątpienia skuteczną barierę psychologiczną w dostępie do II instancji, którą dodatkowo potęgować musiał formalizm w sporządzeniu rewizji, będącej *de facto* kasacją. Te widoczne na pierwszy rzut oka prawidłowości miały głębsze uzasadnienie tak doktrynalne, jak i społeczno-polityczne w czasach, w których zaistniały.

3. Krytyka postępowania apelacyjnego w powszechnym procesie karnym

Możliwość orzekania na niekorzyść oskarżonego, niezależnie od kierunku zaskarżenia, bynajmniej nie stanowiła przypadku. Kwestia urządzenia drugiej instancji sądownictwa wojskowego w nowym kodeksie wojskowej procedury karnej była jednym z głównych problemów tej kodyfikacji. Różne możliwe podejścia do tej kwestii, jakie proponowały wskazane wojskowe rozwiązania niemieckie, austriackie czy nawet francuskie³⁶, musiały ulec konfrontacji z systemem apelacyjnym skonstruowanym w powszechnym k.p.k. z 1928 r., który sam narodził się w toku burzliwych dyskusji jego zwolenników i przeciwników³⁷. Co więcej, nawet po wejściu w życie powszechnej procedury karnej, a jeszcze przed ogłoszeniem wojskowego kodeksu postępowania karnego trwała dyskusja i polemika na łamach prasy prawniczej co do ewentualnej nowelizacji przyjętego systemu apelacyjnego, a nawet jego zupełnej likwidacji³⁸. Problem reformy postępowania instancyjnego został uznany nawet przez Emila Stanisława Rappaporta za centralne zagadnienie reformy polskiego procesu karnego, jej *conditio sine qua non*, albowiem dotychczasowy układ dwóch instancji merytorycznych nie wytrzymywał słów krytyki³⁹. Warto przytoczyć główne zarzuty pod adresem sądów odwoławczych i postępowania apelacyjnego, nieobce bynajmniej twórcom w.k.p.k. Były one następujące:

³⁶ T. Wyszomirski: *Reforma...*, s. 8 i nast.

³⁷ A. Mogilnicki, E.S. Rappaport: *Kodeks postępowania karnego cz. II: Motywy ustawodawcze*. W: *Ustawy karne Rzeczypospolitej Polskiej*. T. 1. Warszawa 1929, s. 566—569; E. Szałkowski: *Kodeks postępowania karnego. Podręcznik (w zarysie teoretyczno-praktycznym)*. Lublin 1929, s. 297.

³⁸ *Pamiętniki III Zjazdu Prawników Polskich*, 5—8 XI 1936 (Katowice—Kraków). Cz. 2. Warszawa 1938, s. 49—51.

³⁹ *Ibidem*, s. 16.

- brak realizacji zasady bezpośredniości w instancji apelacyjnej;
- znaczne przedłużanie postępowania, pozbawiające pokrzywdzonego satysfakcji, a oskarżonemu pozwalające na podejmowanie działań oddalających poniesienie odpowiedzialności;
- podważanie zaufania społeczeństwa do sądów I instancji na skutek częstych zmian rozstrzygnięć w instancji wyższej;
- zły wpływ na sędziów I instancji, którzy przekonani o możliwości korekty rozstrzygnięcia w instancji apelacyjnej, pobieżnie wykonywali swoje orzecznicze obowiązki;
- brak znajomości ze strony sędziów apelacyjnych warunków lokalnych, właściwych dla popełnienia przestępstwa, odbierający im prawo merytorycznej ingerencji w rozstrzygnięcie sądu miejscowo właściwego⁴⁰.

Okoliczności wymienione w pkt. 2—4 musiały mieć szczególne znaczenie dla koncepcji postępowania odwoławczego w sądownictwie wojskowym, nadal bowiem panowało przekonanie o pomocniczej roli sądów wojskowych w utrzymaniu przez dowódców dyscypliny i porządku w armii⁴¹.

Argumentom tym, jak się zdaje, natury merytorycznej, znanym każdemu ówczesnemu prawnikowi jeszcze przed wejściem w życie powszechnego k.p.k., zaczynają towarzyszyć z początkiem lat trzydziestych, a więc w okresie, gdy rozpoczynano prace nad wojskowym procesem karnym, poglądy o następującym brzmieniu:

- „hasłem doby obecnej jest represja karna szybka, surowa, a nadto oszczędna. Dotychczasowy stan jest wręcz jej przeciwieństwem, gdyż czyni represję karą powolniejszą, łagodniejszą, a ponadto kosztowną”⁴²;
- „nowoczesny sędzia polski jest wychowany w duchu państwa totalnego i jest świadom państwowego wymiaru sprawiedliwości karnej. Wyrokując, nowoczesny sędzia wciela w życie tak rozumiane posłannictwo. Tymczasem w instancji apelacyjnej, z natury rzeczy, zasiadają sędziowie hołdujący dawniejszym hasłom demoliberalnym, które pozostają w niedającej się pogodzić sprzeczności z nowymi prądami. W tym leży istotne niebezpieczeństwo utrzymania instancji apelacyjnej, która w danych warunkach stanie się hamulcem tamującym swobodną ewolucję najnowszej myśli prawniczej”⁴³.

A. Mogilnicki, główny referent k.p.k. z 1928 r., odpierał konsekwentnie nadchodzące ataki przeciwników systemu apelacyjnego i będącego jego gwarancją zakazu *reformationis in peius*. Nie zdołał jednak usunąć wszelkich wą-

⁴⁰ M. Niedzielski: *Postulaty reformy procesu karnego (Referat Sprawozdawczy)*. W: *Pamiętniki...*, s. 15.

⁴¹ M. Buszyński, B. Matzner: *Kodeks...*, s. 11—13.

⁴² *Pamiętniki...*, s. 48—49; wyrok NSW z 19 lipca 1934 r., R. 60/34 — „kara winna zapadać zgodnie z postulatem surowej represji karnej, uzasadnionej okoliczności faktycznymi każdego z poczynionych przez oskarżonych przestępstw”.

⁴³ *Pamiętniki...*, s. 49.

pliwości swych oponentów, które następnie przekuwano w kolejne nowelizacje powszechnego systemu odwoławczego⁴⁴.

W takim oto klimacie prawniczej dyskusji — niejako z boku — powstawała koncepcja postępowania odwoławczego w wojskowym procesie karnym. Bogatsza o dorobek burzliwej dyskusji prawniczej, mądrzejsza o doświadczenia funkcjonowania w sądach powszechnych systemu apelacyjnego, kierująca się względami natury wojskowej w zakresie karność i utrzymania dyscypliny i nieobojętna na właściwe nie tylko Polsce, ale także innym krajom tendencje państwa totalnego, wojskowo-prawnicza jureksprudencja stworzyła, jak się wydaje, rozwiązanie pośrednie w postaci rewizji.

4. Uzasadnienie zniesienia zakazu „*reformationis in peius*” w wojskowym procesie karnym

Nie sposób odtworzyć powodów i ewentualnej dyskusji nad nimi, właściwych tylko rozwiązaniom wojskowym. Brak w tym zakresie bezpośrednich źródeł. Na szczęście sens przyjętej przez twórców w.k.p.k. oryginalnej koncepcji można poznać pośrednio za sprawą dyskusji, jaka miała miejsce przed wejściem w życie wojskowej procedury karnej na tle planowanej wówczas, podążającej w tym kierunku, reformy powszechnego kodeksu postępowania karnego.

System odwoławczy (apelacyjny) przyjęty przez powszechną procedurę karną niemal od samego początku funkcjonowania poddawany był surowej i ostrej krytyce, o czym świadczą wymienione wcześniej zarzuty pod adresem instytucji apelacji. Zakaz *reformationis in peius*, jakkolwiek związany historycznie i funkcjonalnie z prawem dostępu do II instancji merytorycznej, utożsamianym z instytucją apelacji pełnej (nieograniczonej), wymyka się z ram konstrukcyjnych jednego konkretnego środka zaskarżenia. Jego funkcjonowanie, zakres lub brak mogą towarzyszyć różnorodnym kontrolnym instytucjom prawa procesowego, niezależnie od terminu, jakim się je określa, i znaczenia, jakie się im przypisuje (zwyczajne i nadzwyczajne środki zaskarżenia, wznowienie postępowania). Co więcej, jest to gwarancja procesowa, która nie tylko wpływa na skłonność stron procesowych do kwestionowania orzeczeń I instancji, ale także świadczy między innymi: o koncepcji władzy sędziowskiej,

⁴⁴ J. Koredeczuk: *Wpływ nurtu socjologicznego na kształt polskiego prawa karnego procesowego w okresie międzywojennym (Les classiques modernes)*. Wrocław 2007, s. 113.

podejściu ustawodawcy do celu wymiaru kary, funkcji wymiaru sprawiedliwości w ogóle w zderzeniu z prawem jednostki. Jak się wydaje, wszystkie wyszczególnione argumenty miały wpływ na kształt regulacji w wojskowym procesie karnym.

4.1. Sędziowski wymiar kary

Swego rodzaju kulminacją w sporze o funkcjonowanie zakazu *reformationis in peius* okazała się dyskusja wokół wspomnianej wcześniej reformy k.p.k. za sprawą projektu Rady Ministrów z dn. 21 stycznia 1937 r.⁴⁵ Chyba największe emocje wzbudził właśnie art. 35 projektu w brzmieniu następującym: „Art. 500 kodeksu postępowania karnego otrzymuje następujące brzmienie: art. 500 § 1. Sąd odwoławczy nie może przekroczyć granic apelacji, z wyjątkiem wypadków wskazanych w art. 501. § 2. Sąd odwoławczy może zwiększyć lub zmniejszyć oskarżonemu karę wymierzoną przez sąd I instancji, bez względu na to, czy apelację złożono na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego”. Było to ewidentne nawiązanie do obowiązującego od niespełna trzech tygodni kodeksu wojskowego postępowania karnego, a przede wszystkim art. 377 § 2 tegoż, czego projektodawcy nie ukrywali w swych motywach ustawodawczych⁴⁶. Interesujące są natomiast motywy takiego rozwiązania w ogóle.

Przechodząc do uzasadnienia szczegółowego, w pierwszej kolejności należy podjąć problematykę wymiaru kary, ponieważ to ona wysuwa się na pierwszy plan w redakcji art. 377 § 2 w.k.p.k.⁴⁷ Sąd rewizyjny mógł zmniejszyć bądź zwiększyć karę bez względu na kierunek środka zaskarżenia. Istota tego rozwiązania oznaczała *de facto* krytykę sędziowskiego wymiaru kary w sądach I instancji tak powszechnych, jak i wojskowych. Projektodawcy noweli k.p.k. wskazywali, że „Związanie sądu zakazem *reformationis in peius* prowadzi do pogwałcenia sumienia sędziowskiego, ilekroć sędzia poznający odwołanie dochodzi do przekonania o niedostateczności kary wymierzonej przez sąd I instancji”⁴⁸. Co więcej, zwolennicy takiego podejścia argumentowali, że sąd odwoławczy uznawany jest przez ustawę za lepszy, któremu należy powierzyć w całej rozciągłości możliwość decydowania o rodzaju i wymiarze represji karnej. Podnoszono wręcz, że „Kara według nowoczesnych prądów musi być

⁴⁵ Uchwała Rady Ministrów z dnia 21 I 1937 roku i pismo Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 I 1937 r., Nr I.K.4110/5/18/37 w sprawie projektu zmiany w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym. „Palestra” 1937, s. 123—166.

⁴⁶ Ibidem, s. 161—162.

⁴⁷ „Najwyższy Sąd Wojskowy, wydając nowe orzeczenie, może zwiększyć lub zmniejszyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, czy rewizję wniesiono na korzyść lub na niekorzyść oskarżonego” (art. 377 § 2 k.w.p.k.).

⁴⁸ Uchwała Rady Ministrów z dnia 21 I 1937..., s. 162.

przez sąd dostosowana jak najlepiej do osobowości oskarżonego, nie można jej uzależniać od pewnej sytuacji procesowej, wytworzonej przypadkowo i krępującej sąd w wyborze właściwego środka karnego [...]. Przestępcy powinno się wymierzyć karę celową, nie leży w interesie społecznym strzeżenie przestępcy przed właściwym ukaraniem⁴⁹. Te „nowoczesne prądy” to właśnie nic innego, jak pozytywistyczne (socjologiczne) podejście do problematyki kary i swobody jej wymiaru. Zarówno tzw. kodeks karny Makarewicza⁵⁰, jak i kodeks karny wojskowy z 1932 r.⁵¹ były urządzone w tym duchu. Zgodnie bowiem z art. 27 k.k.w., sędzia wojskowy był zobowiązany przy swobodnym wymiarze kary stosować kryteria z art. 54 k.k., a więc między innymi pobudki, charakter sprawy i stopień rozwoju umysłowego, stosunek do pokrzywdzonego, sposób dotychczasowego życia. Posiłkowe stosowanie części ogólnej kodeksu Makarewicza było cechą specyficzną kodyfikacji karnej materialnej z 1932 r.⁵² Oczywiście, powołany przepis k.k.w. z 1932 r. ograniczał ten proces w czterech szczegółowo opisanych okolicznościach, nakazując wymierzenie kary powyżej połowy ustawowego zagrożenia, jednak był to tylko wyjątek od zasady stosowania regulacji powszechnej w duchu zaostrenia represji karnej w niektórych przypadkach. Dzięki temu kodeks ten nie był nadzwyczaj represyjny i — jak się wskazuje w literaturze — wpisywał się raczej w nurt nowoczesnych kodyfikacji hołdujących zasadzie umiarkowanego posłuszeństwa rozkazom⁵³. Jak jednak pokazuje urządzenie zasady *reformationis in peius* w nowym w.k.p.k., takie podejście w 1937 r. okazało się już niewystarczające.

Możliwość dwukrotnego badania spełnienia przesłanek wymiaru kary stała u podstaw uregulowania kompetencji sądu rewizyjnego w tym zakresie, niezależnie od kierunku zaskarżenia.

4.2. Zachwianie podziału ról procesowych

Przyjęcie przez wojskowy kodeks postępowania karnego możliwości orzekania na niekorzyść niezależnie od kierunku rewizji stanowiło ewidentne odejście od właściwego dla procesu mieszanego podziału ról procesowych. Może się to wydawać oczywiste, ale to przecież oskarżyciel publiczny (oficer sądowy, prokurator wojskowy) reprezentujący społeczeństwo (wojsko) winien dbać o to, aby wymiar kary był zgodny z jej celem i odczuciem wojskowym, formułując w tym zakresie określone wnioski czy wreszcie składając rewizję na niekorzyść.

⁴⁹ M. Siewierski: *Głos w dyskusji nad reformą procedury karnej*. „Palestra” 1937, s. 168.

⁵⁰ Dz.U. 1932, nr 60, poz. 1154.

⁵¹ Dz.U. 1932, nr 91, poz. 765.

⁵² M. Czyżak: *Odrębność polskiego prawa karnego wojskowego wobec prawa karnego powszechnego*. Warszawa 2010, s. 48—49.

⁵³ Ibidem, s. 49.

Tak jednak nie zawsze było, co stanowiło jeden z koronnych argumentów zwolenników reformy powszechnego k.p.k. w duchu rozwiązań wojskowej procedury karnej⁵⁴. Złamanie tym samym fundamentalnej zasady skargowości procesu karnego, stanowiące efekt takiego podejścia do roli instancji rewizyjnej (apelacyjnej), nie mogło obejść się bez zdecydowanych głosów krytyki, zwłaszcza ze strony przedstawicieli adwokatury. Warto w tym miejscu przytoczyć obszerny fragment wręcz emocjonalnej wypowiedzi adwokata Mariana Niedzielskiego na ten temat: „Jak to? Więc prokurator, na którego wniosek ściganie karne zostało wszczęte, i który sporządził akt oskarżenia, jest całkowicie zadowolony z wyroku sądu I instancji, uważa, iż surowszej represji nie wymagają ani względy słuszności, ani interes publiczny! I w tych oto warunkach sąd II instancji miałby wziąć w swoje ręce inicjatywę i wymierzyć oskarżonemu karę bez porównania surowszą, dlatego tylko, że oskarżony ważył się sięgnąć do przysługującego mu prawa apelacji. Trudno o większy wyłom w samej zasadzie skargowości”⁵⁵. To odstępstwo od zasady skargowości potwierdza właśnie inkwizycyjne oblicze wojskowego postępowania karnego w ogóle.

Ten jakże trafny i dosadny komentarz proponowanego przeniesienia zasady *reformatio in peius* do prawa obowiązującego oddaje sedno problemu. Trudno nie odnieść wrażenia, że wojskowa instancja rewizyjna wyposażona w kompetencje z art. 377 § 2 w.k.p.k. stała się przedłużeniem wyraziciela interesu wojska w dyscyplinującym wymiarze kary. To przecież oskarżyciel składający w imieniu wojska rewizję powinien o ten aspekt dbać, a nie sąd. Prawo do, i tak skomplikowanego pod względem formalnym, środka zaskarżenia w postaci rewizji stało się tym samym iluzoryczne, wręcz niebezpieczne. Zagrożeniem dla skazanego w I instancji była już nie tylko ewentualna rewizja oficera sądowego/prokuratora wojskowego, ale jego własne poczucie skrzywdzenia, popychające go do złożenia odwołania. Sąd II instancji stał się *de facto* nie nadzieją, ale przestrogą zarówno dla skarżącego, jak i sędziego orzekającego w I instancji, aby ten pierwszy nie ważył się kwestionować zapadłego wyroku, a drugi nie wymierzał zbyt łagodnej kary.

Jeżeli rzeczywiście wypełnianie obowiązków na niższych szczeblach hierarchii urzędu oskarżycielskiego w zakresie represji karnej było wadliwe, to przecież możliwa była reakcja służbowa, a nie od razu dorozumiana likwidacja prawa oskarżonego do odwołania, na co wskazywali przeciwnicy *reformatio in peius*⁵⁶.

⁵⁴ M. Siewierski: *Głos...*, s. 168.

⁵⁵ M. Niedzielski: *Nowa reforma procedury karnej*. „Palestra” 1937, s. 174.

⁵⁶ *Powołanie Komisji Rady Adwokackiej w Warszawie i opinia Komisji o projekcie zmian w sprawie o ustroju sądów powszechnych i Kodeksie postępowania karnego*. „Palestra” 1937, s. 191.

4.3. Pozytywizm proceduralny a prawo do II instancji w wojskowym procesie karnym

W nauce podjęto próbę wyróżnienia elementów właściwych nurtowi socjologicznemu w powszechnym procesie karnym doby dwudziestolecia międzywojennego⁵⁷. Nie wdając się w polemikę odnośnie do wyodrębnienia szkoły socjologicznej z nurtu pozytywistycznego, należy się zastanowić, jakiego nurtu — klasycznego czy pozytywistycznego — objawem było pozbawienie oskarżonego w wojskowym procesie karnym prawa do II instancji za sprawą wprowadzenia zasady *reformatio in peius*.

Można zaryzykować twierdzenie, że nurt szkoły klasycznej w prawie procesowym przemawiał raczej za jak najdalej idącym ograniczeniem władzy sędziowskiej, a nie jej zwiększaniem. Właściwa klasykom reglamentacja (kazuistyka) uprawnień organów państwa w prawie karnym materialnym, powstrzymująca władzę od wkraczania w te obszary wolności jednostki, które nie zostały ujęte w ustawie, znajdowała swoje odzwierciedlenie także w prawie formalnym. Zadaniem „klasycznych” procedur było zapewnienie oskarżonemu w jak najpełniejszym zakresie wszelkich możliwych gwarancji procesowych, w tym prawa do II instancji. Klasycy chcący ochronić oskarżonego przed „rozgniewanym społeczeństwem” i jego funkcjonariuszami bez wątpienia zasługiwali na miano „kodyfikatorów” oświeceniowej doktryny humanitarnej prawa karnego. Pozytywizm w imię szeroko pojętej ochrony społeczeństwa zmierzał w odwrotnym kierunku⁵⁸. Można wręcz stwierdzić, że o ile klasycy w aspekcie formalnym patrzyli przez pryzmat zagrożeń, jakie społeczeństwo niesie jednostce (oskarżonemu) za sprawą nieograniczonej władzy sędziowskiej, o tyle pozytywiści niemal odwrotnie, kierowali się niebezpieczeństwem, jakie jednostka stwarza społeczeństwu, co ich zdaniem wręcz wymagało przyznania szerokiej swobody władzy sędziowskiej, w szczególności w zakresie wymiaru kary. Na poparcie poczynionych twierdzeń warto przywołać pogląd czołowego przedstawiciela szkoły antropologicznej prawa karnego E. Ferriego, według którego „Skoro jednostka ma prawo do niepoddania się ukaranie w wypadku pomyłki sędziego lub na skutek jego niewiedzy, to społeczeństwo musi być zabezpieczone, aby przestępca nie pozostał na wolności. Dlaczego więc apelacja oskarżonego skierowana przeciwko wyrokowi opartemu na błędzie z korzyścią dla oskarżonego nie miałaby tego błędu usunąć i orzec na niekorzyść oskarżonego?”⁵⁹. To przekonanie przedstawiciela pozytywizmu prawa karnego bardzo dobrze wpisuje się w panującą w okresie międzywojennym opinię „o lepiej

⁵⁷ J. Koredczuk: *Wpływ...*, s. 42.

⁵⁸ Ibidem, s. 113.

⁵⁹ K. Marszał: *Zakaz „reformationis in peius” w polskim procesie karnym*. Poznań 1970, s. 72.

sprawowanym” wymiarze sprawiedliwości w sądach wyższego rzędu, także wojskowych.

Wojskowej procedurze karnej w omawianym zakresie bez wątpienia bliżej było do nurtu pozytywistycznego, co jednocześnie oznaczało zachwianie równowagi interesów państwa i oskarżonego, kosztem tego ostatniego. Nie sposób nie dostrzec, że przedstawione wcześniej uregulowanie prawa do złożenia rewizji nie tylko zwiększało zakres władzy instancji rewizyjnej, ale przede wszystkim sędziego orzekającego w I instancji, który zyskał przeświadczenie o misji, jaką ma do spełnienia w zakresie wymiaru kary i braku faktycznej możliwości poddania jej efektów kontroli przez bezpośrednio zainteresowanego. Oczywiście, w osądzie tym można się doszukać ducha tzw. państwowego wymiaru sprawiedliwości (państwa totalnego), który dał o sobie znać podczas III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach. Jego sens można wyrazić stwierdzeniem, zgodnie z którym sędzia orzekający o odpowiedzialności karnej jednostki winien kierować się przede wszystkim odpowiedzialnością polityką kryminalną, wpływającą na postawę całego społeczeństwa, i być świadomy swojego posłannictwa w tym zakresie. W wojsku oznaczało to między innymi utrzymanie dyscypliny i karności. To oczywiście miało krępować sędziowską swobodę w zakresie wymiaru kary, ale nie ze skutkiem gwarancyjnym dla oskarżonego. Można powiedzieć, o czym już wspominałem, że nad wyznacznikami oceny winy zarówno z art. 54 k.k., jak i 24 k.k.w. dominowała konieczność surowej represji (prewencja ogólna), a nie prewencja szczególna. Inaczej być nie mogło, skoro na podstawie tych samych wyznaczników w postaci klauzul generalnych instancja rewizyjna otrzymała władzę zwiększania kary, opierając się tylko na aktach sprawy, z wyłączeniem tak naprawdę próby rozpoznania osobowości oskarżonego i determinantów jego czynu. Konsekwencja ta w pełni oddaje inkwizycyjny charakter wojskowej procedury karnej, tak w zakresie podstaw, jak i prewencyjnego wymiaru kary.

4.4. Charakter ustrojowy II Rzeczypospolitej a zakaz „reformationis in peius” wojskowego k.p.k.

„Historia procesu karnego uczy, że przy kształtowaniu się jego form i zasad odgrywał zawsze i odgrywa po dziś dzień główną rolę czynnik polityczny. Proces karny pozostaje w tak ścisłym związku z najważniejszymi funkcjami życia państwowego, w takim stopniu jest od nich zależny, że jego formy są uwarunkowane od istniejącej w państwie formy rządu”⁶⁰. Przytoczone słowa S. Glase-

⁶⁰ S. Glaser: *Postulaty reformy procesu karnego. Referat na III Zjazd Prawników Polskich*. Lwów 1936, s. 1.

ra, oddające uniwersalną prawdę w omawianym zakresie, w pełni odpowiadającą warunkom społeczno-ustrojowym, jakie panowały w chwili wejścia w życie w.k.p.k. Śledząc dalej tok myślenia powołanego autora, należy stwierdzić, że choć konstytucja z 23 kwietnia 1935 r.⁶¹ przeprowadzała głęboką reformę ustroju, nie stworzyła jednak warunków do odstąpienia od zasadniczej reguły tzw. zreformowanego procesu karnego, tj. zrównoważonego interesu państwa (wymiaru sprawiedliwości) i jednostki (oskarżonego)⁶². Nie zanegowano przecież zasady instancyjności postępowań sądowych i administracyjnych, z którymi zakaz *reformationis in peius* jest związany. Coś jednak musiało się zmienić, by zasadne stało się wprowadzenie zasady *reformatio in peius*. Bez wątpienia na pierwszy plan wysuwa się relacja jednostka — państwo. O ile konstytucja marcowa podkreślała niemal na każdym kroku prawa i wolności obywatelskie, o tyle jej kwietniowa odpowiedniczka eksponowała już tylko obowiązki. Ta ogólna zasada jest niemal uniwersalna dla rozwiązań ustrojowych lat trzydziestych XX w. i stanowi echa doktryny państwa totalnego. Jest o tyle istotna dla rozwiązań proceduralnych, że stanowi ich podstawę doktrynalną i polityczną⁶³. Zakaz *reformationis in peius* jest jedną z gwarancji procesowych jednostki (oskarżonego) w procesie karnym, stanowiącym tak naprawdę obszar ścierania się jej interesów z polityką i doktryną państwa. To od woli państwa zależy, czy wynik owych tarć interesów uczestników procesu karnego będzie zrównoważony, czy odbędzie się kosztem jednego z nich — tego słabszego. Nie sposób nie dostrzec, że wprowadzenie możliwości orzekania na niekorzyść niezależnie od kierunku środka zaskarżenia stanowiło pogorszenie sytuacji prawnej oskarżonego i przewagę aparatu państwa, w tym wypadku wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Co więcej, sądy wojskowe II instancji stały się tym samym wyrazicielami interesu ścigania karnego właściwego urzędowi prokuratorskim, na co dobitnie wskazywał M. Niedzielski w komentarzu do planowanej noweli powszechnego k.p.k. Fakt ten dowodzi już nie tylko zachwiania podziału ról procesowych, ale nosi znamiona przełamania zasady trójpodziału władzy⁶⁴, wprowadzonej z doktryny angielskiego ustroju właśnie ze względu na bezpieczeństwo jednostki. Sąd wojskowy przestał być bezstronnym arbitrem w sporze między oskarżycielem a oskarżonym, skoro bez skargi etapowej (rewizji) tego pierwszego władny był realizować politykę trafnej represji państwa dlatego, że oskarżony poczuł się pokrzywdzony rozstrzygnięciem I instancji.

Odnosząc się do kwestii podziału władzy w konstytucji kwietniowej mającej znaczenie jeśli chodzi o prawo oskarżonego do II instancji w wojskowym postępowaniu karnym, należy zwrócić szczególną uwagę na jej art. 3,

⁶¹ Dz.U. 1935, nr 30, poz. 227.

⁶² S. Glaser: *Postulaty reformy...*, s. 5.

⁶³ A.K. *Racja państwowa przepisów o postępowaniu karnym*. WPP 1935, nr 1, s. 15.

⁶⁴ P. Stawecki: *Konstytucje Polski a Siły Zbrojne 1791—1935. Studium historyczno-prawne*. Wydawnictwo Sejmowe 1999, s. 55—56.

zgodnie z którym „Organami Państwa pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej są: rząd, sejm, senat, siły zbrojne, sądy, kontrola państwowa”. W powiązaniu z art. 63 stanowiącym, że organizacja sił zbrojnych — także sądów wojskowych — należała do prezydenta, można wysnuć wniosek o doniosłej roli armii w strukturze ówczesnego państwa. Tym samym sądownictwo wojskowe, zamiast coraz bardziej utożsamiać się z pojęciem „sądy” z powołanego art. 3 konstytucji w rozumieniu wymiaru sprawiedliwości w ogóle, coraz bardziej się od niego alienowały. Dla postępowania karnego, a zwłaszcza *reformationis in peius*, miało to niebagatelne znaczenie, stanowiło bowiem swego rodzaju uzasadnienie odejścia od zasady, że „obywatel przez sam fakt założenia munduru nie przestaje nim być”⁶⁵. Skoro w postępowaniu karnym powszechnym przysługiwało mu prawo do II instancji, a w procesie wojskowym praktycznie nie, to trudno uznać tę zasadę za zachowaną. Oczywiście, „odrębności” od powszechnego k.p.k. z 1928 r. w wojsku uzasadniano „względami natury wojskowej”, jednak nie sposób uznać to twierdzenie za przekonujące.

Podsumowanie

Rzecz znamienna, że wprowadzeniem zasady *reformatio in peius* właściwej w.k.p.k. zainteresowano się dopiero wówczas, gdy planowano jej wdrożenie do k.p.k., co jak słusznie zauważono, oznaczało zlikwidowanie dostępu do II instancji⁶⁶. Pewnym usprawiedliwieniem był zapewne stosunkowo krótki czas (3 tygodnie) między wejściem w życie w.k.p.k. a propozycją reformy k.p.k. Można jednak odnieść wrażenie, że nawet wówczas uregulowania wojskowe były dla przedstawicieli doktryny drugorzędne czy wręcz obojętne. Pojawiające się pojedyncze, stonowane głosy nie miały wyraźnego emocjonalnego zabarwienia, co można tłumaczyć specyficzną pozycją wojska w społeczeństwie oraz niewielką skalą zjawiska wywołaną tymi uregulowaniami, usprawiedliwiającą jej „lekceważenie”⁶⁷.

Przede wszystkim jednak nowa wojskowa procedura karna była tworzona w zupełnie innych warunkach ustrojowych niż powszechny k.p.k. Prace nad nią trwały niemal jednocześnie z pracami nad nową konstytucją kwietniową i mo-

⁶⁵ W. Pilecki: *Najistotniejsze...*, s. 23.

⁶⁶ *Powołanie Komisji Rady Adwokackiej w Warszawie...*, s. 191.

⁶⁷ A. Łukasik: *O znajomości polskiego sądownictwa wojskowego*. „Głos Sądownictwa” 1938, nr 7—8, s. 669—673; F. Kusiak: *Życie codzienne oficerów II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1992, s. 11.

delem państwa w ogóle⁶⁸. Ukształtowanie prawa do II instancji w wojskowym procesie stanowiło bez wątpienia wypadkową nowych tendencji ustrojowych, które łatwiej było urzeczywistnić w zupełnie nowej procedurze niż dotychczas obowiązującej w sądach powszechnych, wyrosłej na ideałach III Republiki Francuskiej za sprawą konstytucji marcowej⁶⁹.

Recepcja trybu kasacyjnego z k.p.k. do postępowania odwoławczego przed sądami wojskowymi II instancji, pociągająca za sobą rezygnację z zakazu *reformationis in peius*, miała różne podłoża i konsekwencje. Dyskusja nad reformą powszechnej procedury w tym samym duchu pokazała prawdziwe oblicze rozwiązań wojskowych. Warto zatem podkreślić, że o ile względy ochrony społecznej (wojska) przed podważającą karność i dyscyplinę przestępczością wśród wojskowych ewentualnie „uzasadniały” ograniczenie praw oskarżonego, a tym samym jego przykładowe karanie za sprawą zniesienia zakazu *reformationis in peius*, to już w prawie powszechnym zgody na takie praktyki nie było, i to bez względu na nową konstytucję⁷⁰.

⁶⁸ W. Pilecki: *Najistotniejsze...*, s. 24.

⁶⁹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak: *Historia ustroju i prawa polskiego*. Warszawa 2003, s. 480.

⁷⁰ Warto również zaznaczyć, że w powojennej rzeczywistości nowy prawodawca odrzucił rozwiązanie, jakie proponował k.w.p.k. z 1936 r., przywracając gwarancję zakazu *reformationis in peius* w kodeksie wojskowego postępowania karnego z 23 czerwca 1945 r., kierując się właśnie interesem oskarżonego — tak A. Mogilnicki: *Kodeks wojskowego postępowania karnego z komentarzem obejmujący: tekst ustawy, uwagi autora, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego i Sądu Najwyższego oraz okólniki wyższych władz wojskowych*. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1947, s. 397 i nast.; K. Marszał: *Zakaz...*, s. 26.

Tomasz Szczygieł

Das Verbot *reformationis in peius* im Militärstrafverfahren der Zwischenkriegszeit

Zusammenfassung

In dem ersten Vierteljahrhundert des 20. Jahrhunderts stellte das Recht auf Anfechtbarkeit der Entscheidungen schon einen fundierten und unbestrittenen Wert des Militärstrafprozesses dar. Für den Angeklagten war aber das Rechtsprechungsverbot in der zweiten Instanz zum Schaden des Anklägers besonders wichtig.

Die sich nach 1918 erneuernde Polnische Armee bedarf der, das Strafverfahren regelnden Vorschriften. Aus selbstverständlichen Gründen konnte man die polnischen Regelungen aus der Zeit vor der Teilung Polens nicht ausnutzen. Man hat sich entschieden, die in Besatzungsländern, genau im deutschen und österreichischen Gesetz des Militärstrafverfahrens geltenden Vorschriften anzuwenden. Jedes von diesen Gesetzen garantierte das Recht auf ein vorschrifts-

mäßiges Anfechtungsmittel laut der römischen Maxime: *Reformatio in peius iudici appellato non licet*.

Mit der Inkrafttretung der Militärstraßprozessordnung von 1936, die fremde Regelungen ersetzte, verzichtete man auf die Gewährleistung des Verbots *reformationis in peius* zugunsten der Möglichkeit, in einer Revisionsinstanz unabhängig von der Anfechtungsrichtung Urteil zu sprechen. Es war die Folge der an dem Berufungssystem in ordentlicher Gerichtsbarkeit geübten Kritik. Verändert wurden auch bisherige Ansichten über die Angemessenheit der Strafe und des Strafmaßes.

Auf das neue Strafverfahren hatte zweifellos die Doktrin des totalitären Staates einen großen Einfluss ausgeübt. Die Notwendigkeit, sog. militärische Aspekte im Strafverfahren in Rücksicht zu nehmen, wurde noch durch das Grundgesetz vom Jahr 1935 unterstützt.

Tomasz Szczygiel

The *reformationis in peius* ban in a military criminal proceeding in the interwar period

Summary

The law of appealing judicatures already constituted a grounded and unquestionable value of the military criminal trial in the first quarter of the 20th century. What was important from the point of view of an accused was a guarantee of the ban of judicature in the second of an accused in the second instance.

The Polish Army, restoring after 1918, needed regulations regulating the criminal proceeding. For obvious reasons, there was no possibility to use native regulations of the prepartition period. What they decided on was using regulations of partitioned nations, namely a German and Austrian act of a military criminal proceeding. Each of these acts guaranteed the right to submit the means of appealing defined by its regulations referring to the Roman maxim *Reformatio in peius iudici appellato non licet*.

A radical change of opinions took place in line with the army code of the criminal proceeding from 1936 that replaced foreign solutions. It included going away from the guarantee of the *reformationis in peius* ban, in favour of the possibility to judicature in the revision instance irrespective of a direction of appeal. It was the result of the criticism of the appealing system functioning in the common jurisdiction. Also, a revision of so far existing views on the usefulness of a criminal repression and punishment dimension took place.

A new criminal procedure was undoubtedly influenced by a doctrine of a total nation that faced a favourable legislative basis. The necessity to follow the so called military reasons in a criminal proceeding derived from a new basic act from 1935.